

## Wstęp

Przygotowanie monografii dotyczącej pedagogiki społecznej w Polsce jest zadaniem szczególnie ryzykownym i trudnym. Ryzykownym, bo subdyscyplina ta przez ponad sto lat historii obrosła licznymi opracowaniami, które dodatkowo znacząco się różnią nachyleniem czy ugruntowaniem teoretycznym, charakteryzującym oryginalność poszczególnych ośrodków naukowych, w których była i jest rozwijana. Trudnym, bo jako dyscyplina usytuowana na skrzyżowaniu nauk, pedagogika społeczna stała się fundamentem licznych innych subdyscyplin pedagogicznych, a niekiedy nawet inspiracją oryginalnych kierunków myślenia w innych dyscyplinach naukowych.

Pracując nad niniejszą monografią, pozwoliliśmy sobie odrzucić pojawiające się całkiem często przekonanie, że w ramach mocno historycznie osadzonej i rozbudowanej subdyscypliny „napisano już wszystko”. Przeciwnie, zmieniające się czasy i oczekiwania wymuszają coraz to nowe interpretacje znanych już założeń, a często mobilizują do poszukiwania nowych rozwiązań. Tradycja w pewnym stopniu wyznacza ramy myślenia, społeczno-pedagogiczną logikę i etos, ale sama myśl powinna być stale aktualizowana. Naszym zdaniem na tym właściwie polega ciągłość dyscyplinarna. Niepokornie podeszliśmy także do tendencji specjalizowania i zawężania zainteresowań naukowych, a w konsekwencji – monografii. Uznaliśmy, że właśnie wspomniana wcześniej społeczno-pedagogiczna logika nakazuje spojrzenie szerokie, transwersalnie – jak zwykła je nazywać Pani Profesor Ewa Marynowicz-Hetka – „przecinające” różne nachylenia analityczne i dyscyplinarne.

Zatem jednym z celów monografii jest spotkanie. Spotkanie paradygmatów, dyscyplin, ale przede wszystkim ludzi, bo pedagogika społeczna zawsze stawia w centrum człowieka w jego ludzkim (społecznym) środowisku. To ze względu na integralność jednostki i społeczności, w której jest ona zakotwiczona, dyscypliny naukowe muszą się spotykać i krzyżować. Wiedzeni tym przekonaniem,

pierwszą część monografii zatytułowaliśmy *Spotkania. Transwersalne przekraczanie myślenia jednostkowego*.

Niemal wszyscy autorzy monografii podkreślają, że spotkanie nie jest jednorazowym „widzeniem”, lecz aktem lub serią aktów wpisanych w dłuższy proces, nieobojętnych na jego przebieg. Dzięki „spotkaniom” możliwe jest zatem trwanie, a nawet przetrwanie, co pokazała trudna historia polskiej pedagogiki społecznej, w tym Katedry Pedagogiki Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego. Wyznaczane spotkaniami trwanie nie jest jednak „utrwalaniem”, przeciwnie – cechują je rozwój i zmienność, niekiedy nawet zerwania. Drugą część monografii zdecydowaliśmy się więc poświęcić dynamizmowi rozwojowemu współczesnej polskiej pedagogiki społecznej, nadając jej tytuł *Trwanie i zmienność. Analiza wybranych pól przedmiotowych pedagogiki społecznej*.

Przedstawiony w monografii przegląd stanowisk z pewnością nie wyczerpuje zróżnicowania współczesnej polskiej pedagogiki społecznej, ale – jak ufamy – pokazuje rozległość jej zainteresowań i orientacji. Byłoby jednak błędem zamknięcie pedagogiki społecznej w granicach samej pedagogiki. Przecież jej charakterystycznym i wciąż nowatorskim rysem jest usytuowanie na skrzyżowaniu różnych nauk. Pedagogika społeczna poszerza pogranicza tak, by możliwy był swobodny przepływ myśli dla dobra człowieka i jego środowiska. Trudno zatem pominąć ten niemal paradygmataczny aspekt teoretycznego i empirycznego ugruntowania pedagogiki społecznej, tym bardziej że jego znaczenie rośnie w kontekście międzynarodowym, szczególnie w tych kulturach naukowych, w których nie pojawia się pedagogika. Ostatnia część książki została zatem zatytułowana *Pogranicza. Pedagogika społeczna na skrzyżowaniu nauk*.

Autorów tekstów zawartych w prezentowanej monografii, poza zainteresowaniem pedagogiką społeczną, łączy jedno – współpraca, znajomość, a niekiedy nawet przyjaźń z Panią Profesor Ewą Marynowicz-Hetką. To właśnie Jej dedykujemy tę książkę. Pani Profesor od wielu lat inicjuje i współtworzy dyskusję naukową poświęconą pedagogice społecznej, dzieląc się swoimi poglądami, propozycjami, wątpliwościami. Mamy nadzieję, że oddawana w Państwa ręce książka włącza się w tę dyskusję, która przecież, poza ugruntowaniem merytorycznym, zawsze opiera się na autentycznych relacjach międzyludzkich, spotkaniach i wspólnych przeżyciach.

*Redaktorzy*